

Oświadczenie Rzecznika Praw Obywatelskich

26 czerwca obchodzimy Międzynarodowy Dzień Pomocy Ofiarom Tortur. W tej szczególnej chwili Rzecznik Praw Obywatelskich składa wszystkim osobom poszkodowanym i cierpiącym z powodu tortur wyrazy głębokiego współczucia i solidarności.

Jednocześnie Rzecznik, wykonujący w Polsce funkcję Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur (KMPT), wyraża swój stanowczy sprzeciw wobec wciąż występujących się w naszym kraju, ale również w bardzo wielu miejscach na świecie, aktów tortur i przemocy.

Ból fizyczny, którego doświadcza ofiara tortur, to dopiero początek koszmaru. U wielu osób powstają psychiczne blizny, z którymi muszą radzić sobie przez lata. Powszechnym następstwem tortur są zaburzenia wynikające ze stresu pourazowego (PTSD), które powodują niekończące się rozpamiętywanie krzywd, depresję i bezsenność. Ludzie, którzy kiedyś cieszyli się życiem, tracą z dnia na dzień radość i sens dalszego istnienia.

W tym szczególnym dniu musimy raz jeszcze głośno i zdecydowanie powtórzyć: zakaz stosowania tortur i innego okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania ma charakter bezwzględny, nie ma możliwości jego zawieszenia czy wyłączenia, nie usprawiedliwia tego żadna okoliczność.

Najczęstszym celem tortur jest próba uciszenia i złamania ludzi. I chociaż ich ofiarami padają także osoby podejrzewane o dokonanie okrutnych zbrodni, zawsze są one nielegalne i nigdy nie przynoszą oczekiwanego skutku. Świadczy o tym dobitnie choćby sprawa niesłusznie skazanego Tomasza Komendy, który jak sam kilkakrotnie wskazywał, przyznał się do zbrodni, której nie popełnił, bo podczas przesłuchania był bity przez policjantów. Dopóki będziemy w Polsce usprawiedliwiać tego typu praktyki, dopóty sytuacja może się powtarzać.

Wiele osób sądziło, że wraz ze zmianą ustroju państwa i odejściem dawnych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa zjawisko tortur zaniknie. Tak się niestety nie dzieje. Z badania „Tortury – opinie Polaków” przeprowadzonego z inicjatywy Biura RPO przez Kantar Millward Brown wynika, że 71 % badanych uważa, iż w Polsce po 1989 r. stosowane były tortury. 86 % ankietowanych twierdzi też, że problemowi wykorzystywania tortur przez instytucje państwowe powinno poświęcać się więcej miejsca w przestrzeni publicznej.

Wyniki badań wskazują też, że istnieją liczne problemy jeśli chodzi o wiedzę i zrozumienie przez społeczeństwo, czym są tortury – począwszy od ich definicji, metod diagnozowania i dokumentowania, a skończywszy na zapewnieniu fachowej pomocy ofiarom. Co więcej, zdecydowana większość lekarzy, psychiatrów, prawników, urzędników i funkcjonariuszy służb mundurowych nie zna „Podręcznika skutecznego badania i dokumentowania tortur oraz innego okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania” (Protokołu Stambulskiego), rekomendowanego przez ONZ. A właśnie ten protokół zawiera bardzo szczegółowe wskazówki dla wszystkich podmiotów zaangażowanych w badanie przypadków tortur, w tym dla organów ścigania.

Niezbędne wydaje się też wprowadzenie odpowiednich regulacji prawnych, które wzmocnią i uczynią bardziej efektywnym krajowy system ochrony przed torturami.

Po 30 latach od ratyfikacji przez Polskę Konwencji ONZ w sprawie zakazu stosowania tortur, w krajowym porządku prawnym nadal brakuje definicji przestępstwa tortur i jego penalizacji jako zbrodni. Jedną z naczelnych dyrektyw prawa karnego, którą stanowi prewencja generalna – w tym wypadku nie została zastosowana. Czyny funkcjonariuszy wypełniające znamiona tortur są osądzone w oparciu o kwalifikację przestępstw stanowiących występki, polegające na: nadużyciu uprawnień (art. 231 kk), wymuszaniu zeznań (art. 246 kk) i znęcaniu się nad osobą pozbawioną wolności (art. 247 kk). Taki stan rzeczy utrudnia lub wręcz uniemożliwia kwalifikację konkretnych czynów, jako tortur w rozumieniu Konwencji ONZ. Nie pozwala też na szybkie i bezstronne dochodzenie oraz wymierzanie odpowiedniej kary sprawcom, o czym przekonali się dobitnie np. bliscy Igora Stachowiaka.

Poza niezbędną penalizacją tortur, brakuje także funkcjonujących w praktyce trzech podstawowych gwarancji antytorturowych, do których należą:

- ✓ dostęp każdego zatrzymanego do obrońcy od początku zatrzymania,
- ✓ poddawanie każdego zatrzymanego badaniom lekarskim,
- ✓ powiadamianie osób bliskich przez zatrzymanych o fakcie zatrzymania.

Do aktów tortur dochodzi w komendach, komisariatach Policji, czyli w tych miejscach, które powinny gwarantować bezpieczeństwo każdemu z obywateli, nawet temu, który podejrzewany jest o popełnienie przestępstwa. Dzieje się tak, ponieważ funkcjonariusze będący ich świadkami milczą. Niektórzy dopuszczają się takiego zaniechania, bo nie widzą niczego złego w stosowaniu przemocy fizycznej i psychicznej względem zatrzymanych, inni nie reagują z obawy o własne bezpieczeństwo, a jeszcze inni z poczucia błędnie rozumianej solidarności zawodowej. Potrzebna jest zatem ochrona tych wszystkich funkcjonariuszy, którzy nie godzą się na zмовę milczenia – sygnalistów w służbach mundurowych i służbach specjalnych (ang. *whistle-blower*). Stanowią oni bowiem nieodzowny element mechanizmu chroniącego przed torturami. Sygnaliści powinni mieć gwarancje prawne, dzięki którym ujawnianie tortur stosowanych przez ich współpracowników, nie będzie związane z zagrożeniem ich bezpieczeństwa i konsekwencjami zawodowymi.

Pamiętajmy też, że Polska może być schronieniem dla cudzoziemców, którzy doświadczyli tortur w kraju swojego pochodzenia. Osoby po takich przeżyciach podejmują często trud migracji, docierają także do wschodnich granic RP – zewnętrznych granic strefy Schengen – i choć nie mają dokumentów uprawniających ich do wjazdu do Polski, usiłują na przejściu granicznym złożyć wniosek o udzielenie im w Polsce ochrony międzynarodowej (przyznanie statusu uchodźcy). Zgodnie z obowiązującym prawem oraz z wiążącymi Polskę umowami międzynarodowymi, każda deklaracja świadcząca o zamiarze złożenia wniosku o ochronę międzynarodową powinna prowadzić do wpuszczenia osoby poszukującej takiej ochrony na terytorium Polski, przyjęcia od niej odpowiedniego wniosku i wszczęcia w jej sprawie procedury uchodźczej. Z licznych skarg wpływających do Biura RPO, a także z wizytacji prowadzonych przez Rzecznika na przejściach granicznych wynika jednak, że często tak się nie dzieje. Deklaracje zgłaszane przez cudzoziemców, opowiadane przez nich historie o doświadczonej w kraju przemocy, nie przynoszą przewidzianych prawem skutków. W dokumentacji tworzonej przez Straż Graniczną po historiach tych nie ma nawet śladu. Zdaniem Rzecznika, stosunkowo niewielkie zmiany w procedurach granicznych mogły by ten stan zmienić.

Niestety, pomimo wielu wystąpień do szefów resortów Sprawiedliwości, Spraw Wewnętrznych i Administracji, jak również do Premiera RP, brak jest woli wprowadzenia w tym zakresie zmian w prawie i praktyce działania.

Chciałbym mimo to zaapelować po raz kolejny do polskich władz, by spojrzały na problem tortur jako problem uniwersalny, ale również jako na realny problem występujący w naszym kraju. Nie możemy wciąż udawać, że najbardziej drastyczne naruszenia praw człowieka, jakie stanowią tortury, nas nie dotyczą. Bo że tak nie jest, świadczą dobitnie sprawy, które są badane w Biurze RPO. Chcemy wskazać na kilka z nich, m.in. na:

- sprawę z 2012 r. dotyczącą trzech młodych mężczyzn (w wieku od 19 do 29 lat), podejrzewanych o kradzież biżuterii ze sklepu jubilerskiego, było torturowanych w Komendzie Miejskiej Policji w Siedlcach. Funkcjonariusze m.in. bili ich pałką po stopach, polewali wodą i razili paralizatorem w okolice miejsc intymnych, przyciskali butem do podłogi. Zaklejano im także usta oraz straszono: przytrzaśnięciem jąder, wywiezieniem do lasu i zabawą w zajęcia (przykucie rąk do nóg i gonienie zatrzymanego), pobiciem rodzeństwa lub rozpowszechnieniem fałszywych informacji o współpracy z organami ścigania. Po zdarzeniu, jeden z zatrzymanych popełnił samobójstwo;
- sprawę śmierci Igora Stachowiaka, zatrzymanego i torturowanego między innymi przez wielokrotne rażenie paralizatorem po uprzednim skuciu kajdankami przez policjantów w maju 2016 we Wrocławiu, w łazience komisariatu Policji;
- sprawę wielokrotnego użycia paralizatora wobec skutego kajdankami K. Ś. w lipcu 2016 r. w Kołobrzegu. Zatrzymanego torturowano za pomocą paralizatora w zaułku korytarza - w miejscu, którego nie obejmuje monitoring. Był rzucony na podłogę, miał z tyłu skute ręce. Porażono go wielokrotnie, najpierw przez koszulkę, a potem na gołe ciało. Późniejsza obdukcja wykazała 16 punktów poparzeń II stopnia. Bardzo cierpiał, oddał niekontrolowanie mocz;
- sprawę pobicia R. S. w lipcu 2016 r. w Warszawie. Funkcjonariusz KRP Warszawa I w pomieszczeniu dla osób przeszukiwanych podczas czynności kontroli uderzył ręką pokrzywdzonego w prawą, boczną okolicę części twarzowej głowy, a następnie uderzył R. S. pięścią w twarz, co spowodowało u pokrzywdzonego między innymi złamanie trzonu żuchwy;
- sprawę torturowania zatrzymanego obywatela Francji w czerwcu 2017 r. w Lublinie, poprzez wielokrotne rażenie paralizatorem. Funkcjonariusze Policji użyli w radiowozie prywatnego paralizatora wobec pokrzywdzonego, rażąc go między innymi w jądra;
- sprawę pobicia zatrzymanego w Komendzie Powiatowej Policji w Rykach w sierpniu 2018 r., podjęta na podstawie ustaleń poczynionych podczas wizyty przedstawicieli Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur w pomieszczeniach dla osób zatrzymanych KMP w Rykach. Po zatrzymaniu pokrzywdzonego, w trakcie przesłuchania do pokoju wejść miał Zastępca Komendanta i zacząć mu ubliżać i bić go. Bił go otwartą dłonią „tak, żeby nie było żadnych śladów” po twarzy, głowie, karku i w okolicach nerek. Powiedział mu także, że „oni zrobią z nim wreszcie porządek i w ciągu miesiąca pójdzie do piachu”;

W każdej z tych spraw dzieją się ludzkie tragedie. Ich ofiarami są nie tylko bezpośrednio pokrzywdzeni, ale i ich rodziny, bliscy, znajomi. Ofiarą w pewnym sensie jest także państwo polskie, które w ten sposób traci wiarygodność i zaufanie. Dlatego nie waham się, aby tym

szczególnym czasie – Międzynarodowym Dniu Pomocy Ofiarom Tortur – raz jeszcze poruszyć sumienie osób sprawujących w Polsce władzę i apelować o wprowadzenie niezbędnych zmian w porządku prawnym. Wszystkim nam powinno zależeć, aby nasz kraj był wolny od tortur.

Nie bądźmy obojętni gdy cierpią ludzie – reagujmy!

dr hab. Adam Bodnar – Rzecznik Praw Obywatelskich